

Program zabawy związany jest ściśle z budzeniem estetyki i piękna duchowego, oraz szerzeniem pojęcia o abstynencji w młodocianych umysłach.

— Jutro w lokalu katolickiego Związku kobiet polskich, między godz. 5 a 8-mą wieczorem, odbędzie się dla członków wszystkich sekcji zebranie towarzyskie „Kawa czarna“.

— W dniu 22-im b. m., o godz. 8-iej wieczorem, w lokalu przy ul. Złotej № 7, odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków polskiego Związku zawodowego ogrodników.

— Pan Ryszard Błędowski ukończył wydział filozoficzny na uniwersytecie berneńskim ze stopniem dr. filozofii *cum magna laude*.

— Pojutrze, o godz. 8 wiecz., w lokalu „Uranji“ (Bracka 18) odbędzie się zebranie naukowe polskiego Tow. badań nad dziećmi. Porządek dzienny zapowiada referaty: dr. Wł. Chodeckiego „Zeznanie dzieci w świetle psychologii“ i L. Krzywickiego „Ankieta antropologiczna nad dziećmi“.

— Według sprawozdania rachunkowego z przedstawień teatralnych, danych d. 2-go listopada r. b. na rzecz Stowarzyszenia artystów warszawskich teatrów rządowych, dochód wyniósł: z teatru Wielkiego (balet „Copelia“, chór cygański) rb. 231 kop. 69, z teatru Rozmaitości („Krytycy“) rb. 343 kop. 76, z teatru Nowości („Bohaterowie“) rb. 970 kop. 90, z teatru Letniego („Satyr“) rb. 202 kop. 52, razem rb. 1748 kop. 87. Rozchód wyniósł: dyrekcja teatrów rządowych za 4 teatry rb. 1.050, balet rb. 80 kop. 15, chór cygański rb. 30, orkiestra operowa (do baletu) rb. 143 kop. 50, orkiestra operowa (dokompletowanie) rb. 2, artyści i personel teatru Rozmaitości rb. 100 kop. 78, artyści i personel teatru Nowości rb. 121 kop. 95, artyści i personel teatru Letniego rb. 102 kop. 10, ogłoszenia w piśmie rb. 90 kop. 27, razem rb. 1.720 kop. 75. Czysty zysk stanowi rb. 28 kop. 12. Wobec powyższego wyniku, orkiestra operowa zrzekła się swego wynagrodzenia w sumie rb. 143 kop. 50, za co zarząd Stowarzyszenia składa jej podziękowanie. Tym sposobem do kasy Stow. wpłynęło netto rb. 171 kop. 62.

— Z Banku państwa.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia tutejszy kantor Banku państwa, kasy oszczędnościowe i urząd loteryjny, w ciągu grudnia i stycznia nie będą czynne w dni następujące: 25, 26 b. m., 1, 2, 6, 7, 8, 9 i 14 stycznia.

W dniu 24-ym b. m. czynności odbywać się będą od godz. 10-iej do 12-iej w południe i tylko w zakresie rachunków bieżących i przekazów, a w dniu 13-ym stycznia również od 10-iej do 12-iej w południe dla wszystkich operacji.

Oprócz tego, centralna kasa oszczędności i jej oddziały, wobec zamykania rachunków, będą nieczynne od dnia 6-go do 15-go stycznia.

— Stow. kupców polskich.

Sekcja odczytowa w Stowarzyszeniu, starając się poruszać w odczytach poniedziałkowych tematy aktualne z życia handlowo-przemysłowego, nprosiła p. Stanisława Karpińskiego, dyrektora powstającego banku Towarzystw współdzielczych o wygłoszenie odczytu p. t. „Cele banku Towarzystw współdzielczych“. Odczyt odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia w nadchodzący poniedziałek o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem.

W najbliższej przyszłości projektowane są w Stowarzyszeniu odczyty następujące: W poniedziałek dnia 3-go stycznia „Zadania samorządu wobec handlu“, referat pp. Adolfa Peretza i Jana Dmochowskiego; w poniedziałek dnia 10 stycznia „O spekulacjach giełdowych“ przez Augusta Barbanela.

— „Momus“ na niedzielę dziecięcą.

W d. 30-ym b. m. upływa pierwsza rocznica założenia „Momusa“. Na wieczór ten dyrekcja przygotowuje nowy interesujący program, który będzie jenerałą próbą premjery. Jak w roku ubiegłym, próba ta odbędzie się przed gronem osób zaproszonych na dochód Tow. przytulisk niedoli dziecięcej, które tak szczęśliwie zainaugurowało narodziny „Momusa“.

Po przedstawieniu demonstrowany będzie kinematograf ze zdjęciami polowania na bażanty, odbytego świeżo w jednej z rezydencji w okolicach Warszawy.

Prawie wszystkie bilety już rozkupiono.

— Konkurs reduty przytulisk dziecięcych.

D. 22-go b. m., o godz. 6 wiecz., upływa termin konkursu na dekorację „Momusa“ i „Oazy“.

Koperty zapieczętowane, opatrzone godłem i adnotacją: „Na konkurs Tow. przytulisk niedoli dziecięcej“, nadsyłać należy do Tow. zachęty do sztuk pięknych (Królewska 17).

— Na Kasę literacką.

Jutro w księgarni Stanisława Sadowskiego (Złota № 1, róg Złota) odbywać się będzie od godz. 3-iej do 6-iej po poł. sprzedaż rabatowa książek gwiazdkowych na rzecz funduszu wdów i sierot po literatach i dziennikarzach. Przy sprzedaży asystować będą uproszone panie.

— Przed kilku dniami przybył do Warszawy i stanął w Bristolu znany działacz rosyjski, G. S. Petrow. Miał on w Warszawie oczekiwać na syna, który dziś powraca ze Szwajcarii. Jak donosi *Swob. słowo*, onegdaj do hotelu przybył komisarz policji z 2 agentami ochrony i, wypytawszy się o przyczynę przyjazdu do Warszawy, zakomunikował mu rozporządzenie oberpolicmajstra, aby niezwłocznie wyjechał z Warszawy. Petrow prosił o pozwolenie pozostania choć do przyjazdu syna, lecz komisarz, porozumiewszy się przez telefon z kancelarją oberpolicmajstra, oświadczył, że to niemożliwe. Wobec tego p. Petrow wczoraj zrana opuścił Warszawę i wyjechał do Wilna. Przed wyjazdem wzięto od niego zobowiązanie piśmienne, że nie przyjedzie ani do Warszawy, ani do Królestwa Polskiego.

## KORESPONDENCJE.

✚ *Głos płocki* pisze: „Płockie gimnazjum rządowe obchodzi corocznie świętem rocznicę otwarcia cerkwi w dawnej kaplicy gimnazjalnej w tymże gmachu. Otóż tegoroczną uroczystość cerkiewną, jaka się odbyła w zeszły poniedziałek, uświetnił swą obecnością i modłami nowo kreowany „biskup marjawicki“, ks. Kowalski, w asyście Próchniewskiego, ks. marjawickiego.“

✚ *Marmury kieleckie.*

Ciekawe wyjaśnienie rzeczowe nadsyła nam przedsiębiorstwo kopalń marmurów kieleckich z powodu wiadomości, przedrukowanej w naszym piśmie, p. t. „Kamieniołomy marmurowe“. Wyjaśnienie to przypomina na wstępie, że marmury kieleckie otrzymały na wystawie czestochowskiej medal złoty oraz, oprócz kilku kamieniarzy drobnych pod Chęcunami, eksploatacją ich na dużą skalę zajmuje się fabryka w Kielcach, która zatrudnia stale około 100 robotników, przy silniku ropowym i 7 tartakach, ma na własność i wydzierżawia prawie wszystkie kamieniołomy w okolicy Kielc i Chęcina i oprócz pomników, wyrabia stylowe, bogate ołtarze do naszych świątyń (Gorzkowice, Jasna Góra, katedra płocka, Sosnowiec, Zwiabel etc.) i całą masę balustrad, kazalnicy, chrzcielnic i posadzek w kościołach, olbrzymie nieraz kłatki schodowe do lepszych domów w Warszawie.

Najwięcej, co prawda, pracuje się dla Rosji. W Petersburgu niedawno ukończono dwa wspaniałe portale w Tow. oficerów gwardyjskich, a potem wykonano popisowe roboty w Moskwie, Kijowie, Charkowie, Samarze, Astrachaniu, a nawet w Armawirze na Kaukazie.

Dalej wyjaśnienie zaprzecza pracy rąbkowej w pokładach wierzchnich. Dostarczające największej ilości marmuru kopalnie „Bolechowice“, „Zygmuntówka“, „Szewce“ i „Zelejowa góra“, są eksploatowane wgląd już od kilku wieków i każda z nich jest głęboka co najmniej do 25 łokci od powierzchni.

Wypalanie z marmuru wapna i produkowanie szabru szosowego, nie przynosi żadnej szkody przemysłowi marmurowemu, wobec niezmierniej ilości ostatnich, nie zdanych do robót marmurów. Zamknięta zaś od lat kilku fabryka cementu, najmniej potrzebowała marmuru.

Słuszny jest zarzut, że treść bogactw pokładów marmurowych leży jeszcze w ziemi, ale powodem tego nie jest wcale brak kapitału, lecz niestety, karygodna obojętność naszego społeczeństwa, które zawsze jeszcze bojkotuje wszystko, co jest swoje.

Tak silnie używany u nas biały włoski marmur „Carrara“, płamisty i blisko dwa razy miękniejszy od kieleckiego, uważany jest dotychczas za szczyt gustu i komfortu.

Nie wnika się w to, że marmur krajowy, jako twardszy i trudniejszy w obrabianiu, nie może być tańszy od „Carrary“ i że twarde kolorowe marmury zagraniczne są o tyle droższe od naszego, nie mówiąc już o tem, że są krucho i najczęściej klejone.

Specjaliści zagraniczni coraz silniej interesują się naszymi marmurami, widząc i piękne barwy jego i jego wytrzymałość, a my tymczasem robimy się o dziwną obojętność naszych współobywateli, obawiających się angażować większe sumy na tak małe zapotrzebowanie.

Gdy kapitaliści niemiecy wezmą, co jest możliwe, ten przemysł w swoje ręce, wtedy będziemy na pewno kupowali nasze marmury *retour de Berlin*, wychwalając ich dobroć i ubolewając nad naszą niezaradnością.

Zaznaczyć jednak należy, iż przemysł marmurowy rozwija się stale, chociaż powoli, dzięki głównie oświeconemu duchowieństwu naszemu, tak, że i bez pomocy kapitalistów zagranicznych, prawdopodobnie damy sobie radę. Nie małej wagi w tej sprawie jest poparcie naszych budowniczych, umie-

jących należycie ocenić zalety materiału krajowego.

✚ *Francuzi w Zagłębiu.*

Jak donosi *Kur. Zagł.*, do zarządu Towarz. hr. Renard z dniem 1-ym stycznia 1910 r. wejdzie trzech nowych francuzów. Obejmą oni wyższe stanowiska w zarządzie interesami Towarzystwa.

W Zagłębiu coraz więcej francuzów, coraz mniej polaków.

✚ *Samobójstwo.* Przed kilku dniami zastrzelił się we własnym mieszkaniu pomocnik naczelnika poczty w Słomnikach, w powiecie miechowskim. Pozostawił on żonę i troje dzieci bez żadnych środków do życia. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. Jest to już drugi przypadek samobójstwa na poczcie w Słomnikach w ostatnich czasach. Przed trzema tygodniami zastrzelił się naczelnik poczty słomnickiej.

## Ze świata.

✚ *Kasa obozowa Sobleskiego.* Gdy przed dwoma laty wojsko opuszczało pałac królewski na Wawelu, wyniesiono z tamtąd do gmachu komendy korpusu skrzynię żelazną, dość grubej roboty, o której miejscowa tradycja twierdziła, że jest to kasa obozowa króla Jana III-go. Dowiedziawszy się o tem, konserwator krakowski, dr. Stanisław Tomkowicz, wniósł podanie do ministerjum wojny, prosząc o włączenie do zbiorów Muzeum narodowego tej skrzyni, która jedynie dla polaków mogła mieć pamiątkową wartość, a przez wojskowość już wcale używana nie była. W tych dniach nadeszła odpowiedź odmowna, a jednocześnie konserwator dowiedział się, że skrzynię, na żądanie ministerjum, wysłano do Wiednia, gdzie ma być oddana do Muzeum wojskowego w arsenale. Obrót ten sprawy może słusznie zadziwić i nie świadczy chyba o możliwości dla nas w najwyższych sferach austriackiej administracji wojskowej. Słychać, że sprawą kasy zainteresowała się jedna z bardzo wysokich osobistości dworu austriackiego i że nie zniknęła jeszcze nadzieja, iż za jej wpływem pamiątka polska wróci może jeszcze do zbiorów, które w przyszłości znajdą miejsce na Wawelu.

✚ *Spór o nazwę wsi polskiej.* W *Dz. poznańskim* czytamy: W tych dniach we wsi Mielżyń, głośniejszy z powodu znanych zajęć w tamtejszym zakładzie wychowania przymusowego, odbyła się narada kolonistów (osiedlonych tam przez komisję kolonizacyjną), a zwołanych przez landrata w sprawie przechrzczenia Mielżyna. Już dawniej uchwalono Mielżyn przechrzcić na Neu Miltschin, ale rejencja nie zgodziła się na tę nazwę, polecając Milstaedt. Koloniści jednak i tym razem uchwalili, żeby Mielżyn nazywał się Neu Miltschin. Ciekawa rzecz, czy rejencja ustąpi opornym kolonistom.

✚ *Choroba Björnsona.* Wiadomości, jakoby Björnson opuścił już łóżko i w najbliższym czasie miał wyjechać do Włoch, okazują się nieprawdziwe. Krewni pisarza oświadcza, że stan chorego jest niezmienny: Björnson nie może się poruszać.

✚ *Cwierć miliona fałszywych marek pocztowych.* W Paryżu aresztowano młodzieńca z Bolonii, nazwiskiem Cappellari, pod zarzutem rozpoznawania fałszywych marek pocztowych. Przy rewizji znaleziono w jego kufrach 231,000 sztuk fałszywanych marek francuskich.

## Przegląd prasy zagranicznej.

Uгода Napieralskiego.

Oddawna już opowiadano sobie po cichu w Poznaniu, że zbankrutowana partja polsko-pruskiej ugody czeka tylko na chwilę sposobną, aby pchnąć politykę nową w zaborze pruskim na te same tory, któremi niegdyś prowadził ją Kościelski. Wprawdzie dyplomata ten oddawna już rozumiał, że drogi jego były błędne, wprawdzie dał do zrozumienia, że eksperyment ugody, który za czasów Capriwigo miał za sobą jakie takie widoki powodzenia, w obecnych warunkach jest zgoła beznadziejny, a nawet szkodliwy, ale posiew zapoczątkowanej przez niego ugody nie zginął i grozi znowu zachwaszczeniem ziemi poznańskiej.

Politycy ze szkoły Kościelskiego żyją, a są temu niebezpieczniejsi, że to, co sam mistrz uważał tylko za próbę dyplomatyczną, jest niejako dogmatem politycznym.

W Poznaniu wymieniano zawsze dwa nazwiska, stojące na czele koterji ugodowej: Dziembowski i Napieralski. A lubo jeden i drugi wypierają się stale ugodości w dawnym stylu, to jednak cały charakter ich wystąpień publicznych, miał zawsze piętno tej wiary ugodowej, która niegdyś na bez-